

DAMIAN WINCZEWSKI*

Uniwersytet Szczeciński

Realizm polityczny Carla von Clausewitza a sprawa polska

Carl Clausewitz's Realism and the „Polish Case”

ABSTRAKT

Celem artykułu jest prezentacja i krytyczne omówienie poglądów generała Carla von Clausewitza, na temat polskiej niepodległości oraz samych Polaków. W tym celu została wykorzystana dostępna literatura źródłowa w postaci jego głównej pracy, którą jest traktat *O wojnie* oraz szeregu nieznanymi szerzej pism wojskowych, politycznych i historycznych. Wykorzystane zostały również wybrane fragmenty korespondencji oraz opinie uznanych autorów z literatury przedmiotu. Konkluzją jest stwierdzenie, że negatywna opinia Clausewitza na temat polskiej niepodległości wynika z konkretno-historycznej analizy podyktowanej wiernością autora pruskiej racji stanu.

SŁOWA KLUCZOWE

filozofia wojny, historia Polski, historia wojskowości, realizm polityczny, stosunki międzynarodowe.

ABSTRACT

The aim of the article was to present and maintain critical discussion of General Carl von Clausewitz's views on Polish independence and Poles themselves. For this purpose, available source literature has been used in the form of his main work *On War* and a number of not well known military, political and historical writings. We also used are selected fragments of correspondence and opinions of recognized authors in the literature of the subject. The conclusion is that Clausewitz's negative opinion on Polish independence stems from a concrete historical analysis dictated by the fidelity of the author of Prussian *raison d'état*.

KEYWORDS

philosophy of war, History of Poland, History of warfare, political realism, international relations.

* ul. Krakowska 71/79, 71-017 Szczecin; e-mail: damian.winczewski@gmail.com

CYTOWANIE

Winczewski Damian (2017). *Realizm polityczny Carla von Clausewitza a sprawa polska*. „Studia Krytyczne” Nr 4: 151–165.

Wstęp

Pruski generał, Carl Philipp Gottfried von Clausewitz w powszechnej świadomości kojarzony jest właściwie wyłącznie z bycia autorem *O wojnie*, prawdopodobnie najważniejszego traktatu poświęconego wojnie i wojskowości w dziejach kultury zachodniej. Zdaniem jednego z jego największych znawców, Wernera Halhwega, próżno szukać w historii społeczeństwa zachodniego dzieła na ten temat o podobnym stopniu dojrzałości i złożoności (1960). Stosunkowo mało znany jest natomiast fakt, że Clausewitz był również wziętym historykiem i pisarzem politycznym, który tworzył niemal przez całą karierę wojskową i pozostawił po sobie wiele innych prac. Zawierają one nie tylko szereg koncepcji, które zostały rozwinięte w *O wojnie*, ale również szereg nierzadko zaskakujących trafnością obserwacji, dotyczących historii wojskowości, a także problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa pruskiego. Autor ten pozostawił po sobie szereg analiz wiążących obronność państwa z prowadzoną przez niego polityką, co później na łamach jego *Opus Magnum* została skondensowana w tezie, że wojna jest instrumentem polityki.

Częścią, tej bogatej spuścizny są zawarte w pracach teoretycznych oraz listach wypowiedzi tego filozofa wojny na temat krajów sąsiadujących z Prusami, które oprócz obserwacji dotyczących systemów politycznych i wojskowości zawierały również prywatne opinie autora na temat kultury i wartości reprezentowane przez dane narody. Wypowiedzi te formułowane były z perspektywy pruskich interesów i ich celem przeważnie miała być analiza porównawcza i wyciągnięcie wniosków, co do aktualnych zadań pruskiej polityki. Clausewitz inspirował się w tym kontekście głównie pracami Machiavellego, w związku z czym stronił od wartościowań moralnych i w jego rozważaniach, podobnie jak u florentczyka najważniejsza była zasada tzw. racji stanu, czyli przedkładania interesu państwa nad interes jednostek (Raburski 2012). Na pruskiego generała znaczny wpływ w różnych okresach jego twórczości miały idee polityczne również myślicieli takich jak Monteskiusz, Kant i Fichte, jednak przy jego wypowiedziach dotyczących innych państw głównym kierunkowskazem był dla niego klasycyzm, mający główne źródło w pracach autora *Księcia* realizm polityczny.

Wypowiedzi Clausewitza dotyczyły w powyższym kontekście, przede wszystkim Francji i jej mieszkańców, ponieważ rzecz jasna autora ukształtowały doświadczenia wojen rewolucyjnych i wojen napoleoń-

skich, w związku z czym to Francję, nawet już po upadku Napoleona uważał za główne zagrożenie dla realizacji pruskich interesów. Jego wypowiedzi dotyczyły również spraw polskich. Co prawda było ich mniej i są słabiej znane w literaturze naukowej, ale większość datowana jest na okres, kiedy autor był już dojrzałym, ukształtowanym pisarzem politycznym i wojskowym. Są one interesujące nie tylko z tego względu, że pokazują zdanie na temat Polski, słynnej postaci służącej jednemu z państw zaborczych, co zresztą w polskiej naukowej literaturze historycznej zostało odnotowane (Cegielski 1976) ale również, dlatego że dają one istotny wgląd na to, jak pruski filozof rozumiał politykę i stosunki międzynarodowe u schyłku jego życia, a co za tym idzie jaką przeszedł ewolucję od czasów młodości.

Za główną pracę, w której Clausewitz wypowiadał się o sprawie polskiej uchodzi datowana na 1831r. publikacja *Die Verhältnisse Europas seit der Theilung Polens*, czyli w wolnym tłumaczeniu *Sytuacja Europy po rozbiorach Polski*. Próżno jednak szukać we polskiej literaturze pogłębionych omówień tej pracy i innych wypowiedzi dotyczących naszego kraju. Współcześnie pojedyncze odniesienia można znaleźć w publicystyce historycznej, która właściwie ogranicza się do wymieniienia krótkiego fragmentu o Polsce, który znajduje się w *O wojnie* (Zera 2015, Bożejewicz 2016).

Dlatego też, celem niniejszej pracy jest omówienie szerzej nieznanych w naszym kraju poglądów Clausewitza na sprawy polskie, przy uwzględnieniu najciekawszych jego dotychczas odkrytych wypowiedzi na ten temat, również tych pochodzących z jego prywatnej korespondencji. Dzięki temu możliwe będzie uzyskanie możliwie najbardziej kompleksowego opracowania w tym temacie. Tezą autora niniejszej pracy jest pogląd, że wypowiedzi pruskiego filozofa o sprawach polskich, swój pejoratywny charakter zawdzięczają nie tyle temu, że pochodzą od wrogiemu z natury Polsce i Polakom przedstawicielowi jednego z zaborców, lecz są w dużej mierze efektem charakterystycznego dla autora nierzadko brutalnego i zimnego realizmu politycznego. Ponadto autor ma nadzieję wykazać, że jego negatywne opinie związane są ściśle z historycznym kontekstem warunków politycznych panujących w Europie we współczesnych mu czasach i niezwiązane są z jakąś nabytą przez tego pruskiego wojskowego w toku edukacji żołnierskiej, ponadczasową wrogością do naszego narodu.

Idealizm młodego Clausewitza i pierwsze kontakty z polskością

W literaturze przedmiotu dotyczącej życia i twórczości pruskiego generała często wyróżnia się młodzienny i dojrzały okres jego aktywności. Niektórzy, tak jak Beatrice Heuser, mówią o etapie „idealistycznym” i „realistycznym” (2008). Przyjmując te rozgraniczenia warto po-

wiedzieć kilka słów o specyfice idealizmu młodego Clausewitza, jak i jego pierwszej styczności z polskością.

Przede wszystkim jako dojrzewająca osoba, zafascynowany on był siłą militarną jako środkiem zdolnym poruszyć masami i całymi narodami oraz zdolnym rozstrzygać wszelkie konflikty. Dlatego też tym, co wzbudzało jego głęboki szacunek była głównie siła polityczna i militarna danego narodu. Potwierdzało się to nawet w przypadku wrogów. Choć był gotowy, żeby zrobić wszystko aby powstrzymać pochód rewolucyjnych armii francuskich przez Europę, to nie ukrywał fascynacji jej siłą i zdolnością do mobilizacji mas (Paret 2007, 20-21). Tymczasem Polskę odwiedził po raz pierwszy jako siedemnastolatek, w roku 1797 podczas sześciotygodniowego pobytu przy regimencie dowodzonego jego stryjecznego wuja, generała-majora von Hundta, który pełnił służbę garnizonową na ziemiach polskich włączonych po rozbiorach do Prus (Paret 2007, 45). Wiadomo jedynie, że Clausewitz nie miał najlepszych wrażeń z kontaktów z polską społecznością. Można domniemywać, że oprócz kwestii o których niedługo powiemy, na jego negatywną opinię wpłynąć mógł sam fakt, że Polska upadła i przestała istnieć jako państwo, co w optyce tego bardzo młodego jeszcze wówczas żołnierza musiało dowodzić słabości całego narodu.

Jego przekonania, co do związku siły narodu z jego siłą militarną umocniły się jeszcze po klęskach armii pruskiej w bitwach pod Jeną i Auerstedt w 1807r. Przekonany był wówczas, co do bezwarunkowej skuteczności dobrze zorganizowanej i wyposażonej armii (Herberg-Rothe 2007, 3-4). W liście do Fichtego poświęconym dyskusji nad esejem niemieckiego filozofa o Machiavellim Clausewitz przekonany był, że sukcesy Francuzów spowodowane są militaryzacją całego narodu poprzez zaciągnięcie milionów młodych mężczyzn do armii i skierowania kobiet do pracy przy produkcji. Ponadto uważał, że rolą armii jest mobilizacja sił moralnych żołnierzy, zaś podstawą uzdrowienia państwa pruskiego oprócz wyeliminowania błędów politycznych musi być także zaszczepienie ducha patriotyzmu wśród obywateli i wojskowych [Clausewitz 1992, 281–283].

Kilka lat wcześniej, w 1803 r. w jednym ze swoich pierwszych esejów, który był poświęcony wytycznym strategicznym w zbliżającej się wojnie z Francją, prawdopodobnie pod wpływem lektury Machiavellego i prac Fryderyka Wielkiego, pojawiły się pierwsze ślady jego realizmu politycznego, który rozkwitnąć miał w dojrzałym okresie. Stwierdził wówczas, że *żadnemu narodowi nie można odmówić prawa do walki o swoje interesy* oraz, że nie można krytykować nawet Francji jeżeli ta zechce obezwładnić Prusy i uczynić zeń kolejnego zastraszonego wasała (Paret 2007, 79). Jednocześnie w młodym okresie swojej twórczości praktycznie utożsamiał naród z państwem, wierząc we wzajemny i konieczny związek, wspólną odpowiedzialność państwa i obywateli za swój los, czasami wręcz nazywając narodem same insty-

tucje państwowe (Paret 2007, 95). W sposób idealistyczny wierzył, że energiczna i aktywna polityka państwa jest najlepszym sposobem na osiągnięcie sukcesu, zaś obywatele powinni okazywać mu absolutną lojalność.

Żeby lepiej zrozumieć stosunek Clausewitza do innych narodów, w tym do Polski, warto powiedzieć również, jak wpłynął na niego pobyt w niewoli we Francji po przegranej wojnie w 1807r. Wiadomo, że niewola w kraju okupanta była dla tego młodego patrioty i idealisty wielkim cierpieniem. W swoich esejach z tego okresu rozpatrywał przyczyny pruskiej porażki, w tym celu posłużył się analizą komparatywną aby porównać charaktery narodu niemieckiego i francuskiego. Zastanawiał się, czy zwycięstwo Francuzów było przypadkowe, czy też ma to związek z siłą charakterów obu narodów. Doszedł do wniosku, że Francuzom mimo ich względnej oślady intelektualnej łatwiej jest się zmobilizować i zjednoczyć niż Niemcom, którzy przez to, że są bardziej inteligentni i posiadają szereg innych walorów dużo ciężiej jest zjednoczyć pod wpływem aparatu przymusu jednego organizmu państwowego. Clausewitz idealizował jakość charakteru narodu niemieckiego, aczkolwiek zauważył, że są podzieleni na małe państewka byli w tym okresie historycznym łatwym łupem dla zuniformizowanej maszyny wojennej Francji (Paret 2007, 133-137).

W wyniku osobistych doświadczeń, jak i w rezultacie wpływów przewijających się wówczas przez Niemcy prądów intelektualnych, jego stosunek do przyszłej wojny z Francją przybrał skrajnie idealistyczny charakter, przypominający zresztą stosunek polskich patriotów do zrywów niepodległościowych. Kwestia wojny z Francją stała się dla Clausewitza czymś na kształt kantowskiego imperatywu kategorycznego – uznał, że: *Niezależnie od warunków kluczowe jest to żeby zacząć wojnę o niepodległość ...Nieważne jakimi środkami dysponujemy by nas ocalić; decyzja powinna zostać podjęta z potrzeby zbawienia.* Dla tego młodego wówczas pruskiego oficera egzystencja żadnego narodu nie powinna być zależna od dobrej woli innego, więc jeżeli Prusy miały być zależne od Napoleona, to i tak państwo to byłoby już stracone. Sądził, że wojna przeciwko takiemu tyranowi, nawet jeżeli z niemal całkowitą pewnością zakończy się porażką powinna zostać wypowiedziana, ponieważ przynajmniej uratuje honor pruskiego żołnierza i stworzy w społeczeństwie siłę moralną, która umożliwi w przyszłości odrodzenie państwa. Clausewitz proponował prowadzenie wojny partyzanckiej na wzór opierających się Napoleonowi hiszpańskich rebeliantów. Zakładał, że państwo pruskie może zostać zniszczone, ale nie była to jego zdaniem wysoka cena za obudzenie ducha narodu niemieckiego (Paret 2007, 214).

Choć Clausewitz nie miał szans przekonać pruskich władz i wkrótce musiał porzucić pruski mundur na rzecz rosyjskiego, aby wziąć udział w kampanii 1812r. po stronie cara, to podobny idealizm w historii pi-

śmiennictwa wojskowego nie jest czymś odosobnionym. Pomijając fakt, że część pruskich oficerów popierała ten punkt widzenia i również wybrała służbę w armii rosyjskiej, to podobne stanowiska można było zauważyć wśród innych postaci wiele lat później. Przykładem może być tutaj chociażby Fryderyk Engels, który komentując walki zbrojne Wiosny Ludów stwierdził, że powstania zbrojne proletariatu warto organizować nawet, gdy nie mają one szans na zwycięstwo, ponieważ doprowadzi to do jeszcze większego zrewolucjonizowania się ludu (Engels 1962: 50). Podobne odczucia musiały też zresztą towarzyszyć wielu polskim powstańcom, zarówno w okresie zaborów, jak i w okresie obu wojen światowych.

Tymczasem przepełniony idealizmem i romantyzmem młody Clausewitz podczas konfliktu Francji z Rosją, nazwanym zresztą oficjalnie „drugą wojną polską”, miał okazję po raz kolejny znaleźć się na polskich ziemiach. Podczas podróży z Prus do Rosji swoimi negatywnymi obserwacjami podzielił się w liście do swojej żony:

Cała egzystencja Polaków jest jakby związana i trzymana razem przez rozdartą linę i szmaty. Brudni niemieccy żydzi, którzy roją się jak robactwo w brudzie iędzy są patrycjuszami tej ziemi. Tysiące razy myślałem, że tylko ogień jest w stanie zniszczyć to całe mrowisko, tak by ten niekończący się bród zmieniony został w czysty piół (1812).

Autor, rzadko kiedy używał tak mocnych słów, co dodatkowo podkreśla jego widoczną niechęć do Polaków i Żydów. Z drugiej strony wyjawia się, że zapewne nieświadomie jego list miał nie tyle podtekst narodowy, co klasowy. Innymi słowy, mówiąc językiem współczesnym, język z jego listu charakteryzował się klasyzmem, o czym świadczy doskonale widoczna odraza, nie tyle do samego narodu, co do panującej w nim przerażającej biedy. Sam autor nie miał nigdy problemów z zawieraniem znajomości z przedstawicielami innych nacji, pod warunkiem że reprezentowali oni odpowiedni status społeczny. Świadczy o tym między innymi fakt, że do jego najbliższych przyjaciół należał polski arystokrata Antoni Radziwiłł, człowiek uzdolniony matematycznie i artystycznie, który poprzez małżeństwo z przedstawicielką pruskiej arystokracji wszedł w grono dworzan pruskich, a który często sprzeciwiał się otwarciu wobec pruskiej polityki prowadzonej względem ziem polskich (Paret 2007, 106).

Mimo tych niuansów, pewna niechęć Clausewitza wobec przeciętnych Polaków musiała być oczywista. Choć raczej nie życzył im źle, skoro był przekonany, że lepiej im będzie pod rządami rosyjskimi. Ponadto można spekulować, że Polacy w świetle romantycznej i idealistycznej teorii wojny Niemców o niepodległość, prezentowanej wówczas przez tego młodego pruskiego patriotę, nie mogli raczej prezentować się w najkorzystniejszym świetle. Wszak uzależnili los swojego kraju od poczynań Napoleona. Księstwo Warszawskie było całkowicie zależne od Francji, a Polacy stanowili istotną część wielkiej armii, któ-

ra ruszyła na podbój Rosji, i w której służbę pełnił wówczas pruski filozof.

Dojrzały okres twórczości i obserwacje na temat Polski

Po ostatecznej porażce Napoleona w bitwie pod Waterloo w 1815r., w życiu Clausewitza zaczął się okres dojrzały i „realistyczny”, w pewnym rzecz jasna uproszczeniu. Autor *O wojnie* przestał być aktywnym uczestnikiem konfliktów zbrojnych i resztę kariery spędził głównie w zwyczajnej służbie garnizonowej, prowadząc przy tym również działalność edukacyjną i pisarską. Nie udało mu się zrobić oszałamiającej kariery wojskowej, co przy jego wielkich ambicjach prowadziło do zgorzknienia i frustracji. Dodatkowo przygnębiał go fakt, że na skutek przewagi stronnictw konserwatywnych, nie udało mu się przeprowadzić pożądaných reform w instytucjach wojskowych (Paret 2007, 281). Sam Clausewitz nie opowiadał się otwarcie za żadnym stronnictwem politycznym, będąc oddanym całkowicie służbie państwowej i próbom polepszenia obronności państwa, choć wyrażał umiarkowane poparcie dla prób reformowania stosunków społecznych wierząc, że ułatwi to także reformy wojskowe (Górka 2014).

Generalnie doświadczenie wojen napoleońskich przypieczętowały poglądy autora, że wojna i siła militarna są jedynie instrumentami polityki, a co za tym idzie spowodowały odrzucenie opisanych przez nas wcześniej romantycznych przekonań, które zakładały, że powodowany aktem woli wysiłek zbrojny, niezależnie od warunków może przebudzić ducha narodu i natchnąć go do walki o zwycięstwo. Dojrzały Clausewitz zrozumiał, że Napoleon przegrał przez źle dobrany cel polityczny (Górka 2013) i od tej chwili również pozostałe wojny oceniał z chłodnej perspektywy realizmu politycznego.

W kolejnych pismach historycznych, w których pruski generał przyglądał się dawnym kampaniom wojennym kielkował ten realizm, który w pełni objawił się na kartach *O wojnie*. Clausewitz starał się pisać możliwie obiektywnie, opisując kolejne bitwy i kampanie chłodnym okiem historyka, nie zważając na narodowe sympatie i antypatie. A mimo to właśnie omawiając w Księdze VI zagadnienia obrony i rozważając to, w jaki sposób równowaga militarna w Europie mogła ulec zachwianiu poświęcił kilka szczególnie gorzkich zdań Polsce. Stwierdził, że w warunkach ogólnej równowagi politycznej, zniknięcie dużego europejskiego państwa z kilkoma milionami mieszkańców mogłoby się wydawać czymś niemożliwym. Równowaga polityczna oznacza, że takie coś nie powinno nastąpić z tego względu, że zagrożonemu państwu inne dostarczyłyby pomocy aby agresor nie mógł się na jego terytorium wzbogacić i zaburzyć tym samym równowagę sił. Jednak, jak autor zauważył, zagłada Polski nie miała wiele wspólnego z zaburze-

niem równowagi, ponieważ jej organizm państwowy był od wielu lat martwy i stanowił pole rozgrywek dla państw ościennych:

My jednak trwamy przy zdaniu, że poszczególny wypadek, nawet najjaskrawszy, nie dowodzi niczego wobec ogółu faktów, a poza tym twierdzimy, że zagłada Polski wcale nie jest tak niepojęta, jak się wydaje. Czyż istotnie można było Polskę uważać za państwo europejskie, za jednolitą część europejskiej rzeczypospolitej państw? Nie! To było państwo tatarskie, które zamiast leżeć, jak Krymskie, nad Morzem Czarnym, na granicy świata państw europejskich, leżało między nimi, nad Wisłą. Nie chcemy tu ani mówić z pogardą o narodzie polskim, ani usprawiedliwiać rozbioru kraju, lecz jedynie rozważać rzeczy tak, jak są. Od stu lat nie odgrywało to państwo w gruncie rzeczy żadnej już roli politycznej, lecz było tylko jabłkiem niezgody dla innych. W tym stanie i z tym ustrojem nie mogło się ono dłużej utrzymać wśród innych państw. Istotna zmiana tego stanu tatarskiego mogłaby być dziełem połowy czy też całego stulecia, gdyby przywódcy tego narodu chcieli tego. Sami oni jednak byli na- zbyt Tatarami, aby życzyć sobie takiej zmiany. Ich rozwiązałe życie państwowe i niezmierną lekkomyślność szły ręką i w ten sposób pędzili w przepaść. Na długo przed podziałem Polski Rosjanie czuli się tam jak u siebie w domu. Pojęcie niepodległego, odgraniczzonego z zewnątrz państwa już nie istniało i było rzeczą najpewniejszą, że Polska, gdyby nie uległ rozbiorem, stałaby się prowincją rosyjską. Gdyby tego wszystkiego nie było i gdyby Polska była państwem zdolnym do obrony, to trzy mocarstwa nie przystąpiłyby tak łatwo do jego rozbioru, te zaś mocarstwa, które najbardziej były zainteresowane w utrzymaniu Polski, jak Francja, Szwecja i Turcja, mogłyby współdziałać zupełnie inaczej celem jej utrzymania. Żądać jednak żeby utrzymanie jakiegoś państwa było troską tylko sił zewnętrznych to doprawdy zbyt wiele.

Rozbiór Polski już przeszło sto lat przedtem był wielokrotnie omawiany, a kraju tego od tego czasu nie można było traktować jako zamkniętego domu, lecz tylko jako drogę publiczną, po której stale grasowały obce wojska. Czy inne państwa miały temu przeszkadzać, czy miały one stale warować z dobytym mieczem, aby strzec politycznej świętości granicy polskiej? Byłoby to żądaniem moralnie niemożliwym. Polska w owym czasie była pod względem politycznym niewiele więcej niż nie zamieszkałym stepem; i podobnie jak mało było możliwości stałego uchronienia tego bezbronного stepu położonego między innymi państwami od ich napaści, tak równie trudno było zapewnić nienaruszalności tego tzw. państwa. Z tych wszystkich powodów nie należałoby się bardziej dziwić upadkowi Polski bez rozgłosu niż cichemu zlikwidowaniu Ordy Krymskiej. Turcy w tym wypadku byli bezwzględnie bardziej zainteresowani niż jakiegokolwiek państwo europejskie w utrzymaniu Polski, ale też widzieli, że obrona niezdolnego do oporu stepu byłaby próżnym wysiłkiem (Clausewitz 2009, 285).

Powyższy fragment został zacytowany w całości, ponieważ w publicystyce zwykło się podawać jedynie kilka najbardziej pejoratywnych zdań, w celu uwypuklenia faktu niechęci autora do Polski. On sam, jak widać zresztą podkreśla, że kierowała nim chęć rzetelnego opisu stanu rzeczy, a nie prywatna niechęć do Polaków. Być może, prywatnie rzeczywiście był on niechętny, o czym świadczy przytoczony wcześniej list do jego żony z czasów młodości. Z drugiej strony jego biografia- wie podkreślają, że w *O wojnie* oraz innych pismach nie zwykł się kierować osobistymi sympatiami lub antypatiami.

Widoczny jest brutalny realizm, z którym Clausewitz opisał sytuację Polski. Pomimo tej brutalności, jest to opis w dużej mierze trafny, ponieważ wiedzą powszechną jest to, że w XVIII wieku Polska była

państwem tylko pozornie niepodległym, gdzie za wyjątkiem pojedynczych wypadków, głównie w ostatnich latach jej istnienia panowała ogromna niechęć do zmian i reform, również na najwyższych szczeblach. Widać także, że porównanie Polski i Polaków do Tatarów nie miało raczej charakteru etnicznego, czy rasowego. Autorowi chodziło raczej o porównanie sytuacji geograficznej i politycznej – tak jak Chanat Krymski, był tworem pozbawionym politycznej niezależności, zredukowanym pod koniec XVII wieku do roli protektoratu rosyjskiego o terytorium wykluczającym zbudowanie prężnej gospodarki, tak podobnie Polska stała się zależna od Rosji i ze względu na brak poważniejszych reform, była słabym gospodarczo i wojskowo podmiotem, który czekał na swój upadek.

Oczywiście, trudno oczekiwać od pruskiego generała pogłębionej analizy roli polskiej szlachty i rozmaitych uwarunkowań, które wpłynęły na taką a nie inną sytuację Polski. W porównaniu do Tatarów, można dopatrywać się głównie dosadnego zabiegu retorycznego, choć być może autor między wierszami w porównaniu dostrzegał jakieś podobieństwa między anarchizmem i warcholstwem polskiej szlachty a dzikością tatarskich jeźdźców. Po za tym, mimo jego deklaracji, że nie chciał usprawiedliwiać rozbioru, *de facto* jego opis słabości Polski, po części takim usprawiedliwieniem jest, zwłaszcza we fragmencie, gdzie uskarża się na nieszczelność polskich granic. Zatem, w jego rozumieniu zabór polskich ziem przez Prusy uzasadniony był racją stanu, ponieważ mogłyby stanowić punkt wypadowy obcych wojsk, lub wpadłyby w ręce Rosji. Zapewne usprawiedliwiał się, że było to konieczne, gdyż w końcu cała Rzeczpospolita zostałaby inkorporowana do Rosji, tak jak Chanat Krymski. Jego analiza, powodowana była więc chłodnym realizmem politycznym i przynajmniej częściowo usprawiedliwiała rozbioru, jako element zachowania równowagi politycznej. Po za tym, Polska była dla niego doskonałą ilustracją zawartej na kartach *O wojnie* tezy strategicznej tzn. że państwo, które nie jest w stanie bronić się samo, nie powinno liczyć również na pomoc z zewnątrz, choćby na papierze miało potężnych sojuszników.

Jego tezy na temat Polski są zarazem przykładem analizy osadzonej w pewnym współczesnym mu kontekście historycznym. Nie uważał Polski i Polaków za słabe państwo i wątły, anarchiczny naród w ogóle. Choć historia Polski nie interesowała go samo przez się jakoś szczególnie, to zauważał że jej upadek zaczął się dopiero w pewnym momencie i nie nastąpił samoistnie, lecz przez krótkowzroczność warstw rządzących.

Clausewitz potrafił do spraw polskich podejść obiektywnie i kiedy było to uzasadnione, wypowiedzieć się o Polakach z uznaniem. Tak było w przypadku jego krótkiego studium o kampaniach Jana III Sobieskiego podczas wojen z Turkami. Jednocześnie świadczy to o tym, że musiał być świadom epoki wyniszczających wojen na terenie Rze-

czypospolitej w drugiej połowie XVII wieku, które doprowadziły do jej upadku. W każdym razie pruski generał z uznaniem wypowiadał się o bitwach stoczonych przez Sobieskiego, kiedy ten był hetmanem, jak i o jego późniejszych zwycięstwa jako króla polskiego. Uznawał je za dobry przykład właściwego połączenia decyzji militarnych z celami politycznymi. Chwaląc Sobieskiego pisał, że: *intelligentne wykorzystanie decydującej bitwy nigdy nie zostało zademonstrowane tak jasno, jak podczas tej wojny* (Paret 2007, 343).

Jednak biorąc pod uwagę realia wieku XIX i świata po Kongresie Wiedeńskim, Clausewitz stanowczo oponował przeciwko ewentualnej rezurekcji Rzeczypospolitej. Swoje stanowisko wyraził we wspomnianym we wstępie artykule o kondycji Europy po rozbiorach Polski¹, która przeznaczona była do obiegu prywatnego. Jego zdaniem, rozbiory zapoczątkowały poważne zmiany polityczne w tej części świata, nie tyle ze względu na same rozbiory, co ze względu na wzrost znaczenia Francji. Napisał to po wybuchu powstania listopadowego oraz powstania w Belgii, które miało na celu oderwanie tego kraju od Niderlandów. Obawiał się, że wspierający polskie powstanie Niemcy nie rozumieją interesów politycznych swojego własnego kraju i kierują się w swoim poparciu tej sprawy kryteriami moralnymi oraz estetycznymi. Stwierdził, że Polska wskrzeszona może zostać jedynie kosztem terytorialnych ustępstw Prus i Austrii, co więcej uważał, że automatycznie zwiąże się ona wówczas sojuszem z Francją, przez co przyszła wojna Prus z Francją będzie oznaczała wojnę na dwa fronty. Mając na uwadze, realia polityczne roku 1830 Clausewitz sądził również, że Francja znowu staje się dominującą potęgą w Europie i będzie chciała okrążyć narody niemieckie przy pomocy Szwedów, Turków i Polaków właśnie. Podobnie sprzeciwiał się zjednoczeniu Włoch i niezależności Belgii, które jego zdaniem również weszłyby w sojusz z Francuzami.

Autor sprzeciwiał się również argumentowi, który głosił, że niepodległa Rzeczpospolita mogłaby być buforem pomiędzy Niemcami a Rosją. Wymagałoby to jego zdaniem spełnienia dwóch warunków. Po pierwsze musiałyby stać się nowoczesnym państwem, a po drugie mieć przyjacielskie stosunki z Niemcami. Było to, według niego niemożliwe zarówno z powodów politycznych, jak i psychologicznych. Z góry zakładał, że Polacy i Francuzi są dla siebie naturalnymi sojusznikami (Paret 2007, 407).

Jak widać Clausewitz niemalże kompulsywnie reagował na każdą możliwość wzmocnienia siły Francji, będąc pewien że wojna z nią jest nieuchronna. Z punktu widzenia niemieckiej racji stanu realistycznie oceniał kwestię polskiej niepodległości. Był świadom, że Polacy rychło nie zapałają sympatią do swojego zaborcy i nikłe są szanse na ustano-

¹ Opublikować chciał napisany w tym samym czasie artykuł dotyczący sytuacji politycznej Niemiec ale żadna z gazet nie przyjęła go do druku.

wienie przyjaznych stosunków pomiędzy tymi dwoma narodami. Widoczny w jego pracy jest przede wszystkim prymat siły państwowej nad ideologią oraz kosmopolitycznymi sympatiami dla sprawy polskiej, które stały się w tamtym czasie popularne w centralnych i południowych krajach niemieckich, a także przeniknęły do Prus za sprawą rusofobicznych nastrojów (Paret 2007, 409).

Reasumując, dojrzały Clausewitz nie kierował się jakimś szczególnym resentymentem w stosunku do polskiej ludności, lecz cechował się głównie dbałością o niemieckie interesy. Jeżeli można mówić o jakiejś pogardzie, to mogła być skierowana w stronę rządzących Polską, którzy po czasach Sobieskiego zrobili nie wiele aby uratować ten kraj. Realistycznie zdawał sobie jednak sprawę, że jeżeli Polska się odrodzi, to będzie stanowić zagrożenie dla Prus oraz całych Niemiec ze względu na rolę jaką odegrały w upadku I Rzeczypospolitej.

Aktywność wojskowa Clausewitza w czasie powstania listopadowego

Po wybuchu powstania listopadowego Clausewitz jako szef sztabu armii, którą dowodził marszałek August von Gneisenau został skierowany do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, żeby obserwować poczynania walczących wojsk i ewentualnie być przygotowanym na interwencję w przypadku znaczących sukcesów powstańców. Oprócz pisania artykułów politycznych zmuszony był podejmować konkretne działania. Ogólnie rzecz biorąc warto pamiętać, że dla dojrzałego Clausewitza powstania były mniej sensowne od konwencjonalnych konfliktów, ponieważ były oparte często na irracjonalnych, psychologicznych przesłankach (Paret 1965). Dlatego nie pałał do nich sympatią, mimo iż nie był wcale zagorzałym zwolennikiem reakcyjnych monarchii absolutystycznych, które zwalczały rozmaite powstania narodowe za jego życia. Mimo tej niechęci jako obserwator konfliktu, w celu uzyskania lepszego wglądu w sytuację, zaczął studiować historię starć polsko-rosyjskich w latach 1793-1794. Jednocześnie osobiście był niechętny interwencji wojsk pruskich po stronie rosyjskiej w trakcie powstania, ponieważ obawiał się, że ewentualne niepowodzenie w jego stłumieniu, obnaży przed Francuzami słabość pruskiej armii. Wspierał w tym czasie politykę obozu konserwatywnego w Prusach, której celem było tłumienie ewentualnego poparcia dla powstania i spowodowanie, że odcięte od pomocy z zewnątrz szybko upadnie.

Przebywając w Poznaniu Clausewitz obserwował przedstawicieli polskich cywilnych władz Wielkiego Księstwa na czele z hrabią Edwardem Radzińskim. Był nieufny wobec nich, obawiając się ich nacjonalistycznych sympatii. Obawiał się przy tym również, że jego stosunek do powstania poróżni go z sympatyzującym z powstańcami

Antonim Radziwiłłem, z którym się przyjaźnił się od młodości, podobnie jak ich małżonki (Pugh 2014).

Gneisenau często kontaktował się z Clausewitzem. Z ich korespondencji wynika, iż mimo że Polacy traktowali ich ogólnie dobrze, to obawiali się antyniemieckich nastrojów w Poznaniu i starali się temu przeciwdziałać, między innymi poprzez konfiskaty broni i materiałów agitacyjnych. Sądzi, że gdyby nie obecność wojska, powstanie na terenach zaboru pruskiego już dawno by wybuchło (Pugh 2014).

Obserwując obie strony konfliktu podczas powstania listopadowego, nie szczędził im gorzkich słów. Był zły na Rosjan za niewykorzystywanie swoich pyrrusowych zwycięstw, jak również ganił radość Polaków m.in. po nierozstrzygniętej bitwie o Olszynkę Grochowską, uważając te pozytywne odczucia za przejaw ich głupoty. Sądził, że przedłużające się powstanie jest nie tyle efektem dobrej defensywy polskiej armii, co raczej czynniki losowe typu problemy logistyczne armii rosyjskiej, zmienna pogoda etc. Większość czasu upłynęło mu na obserwacji i komentowaniu w listach kolejnych wydarzeń związanych z przedłużającym konfliktem. Obawiał się przy tym nie tyle sukcesów Polaków, co sytuacji wewnętrznej w Wielkim Księstwie Poznańskim i możliwych konfliktów z polskimi mieszkańcami tej prowincji (Pugh 2014).

Najciekawszym epizodem aktywności Clausewitza wobec wydarzeń powstania listopadowego była jego osobista interwencja, kiedy pod koniec czerwca 1831, wódz naczelny polskich wojsk Jan Zygmunt Skrzynecki wystosował pisemny protest do władz pruskich za domniemaną pomoc dla Rosjan w budowie mostu w okolicach Złotori nad rzeką Kaczawą. Wówczas Clausewitz napisał anonimowo list z ripostą do jednej z lokalnych poznańskich gazet, który zaraz potem został przedrukowany w głównych gazetach niemieckich, w którym stwierdził, że list Skrzyneckiego jest:

Najwidoczniej narzędziem służącym odświeżeniu pewnych kuriozalnych i całkowicie wymagowanych twierdzeń i zaserwowaniu ich łatwowiej publicznie. Nic nie jest prawdą w tych oświadczeniach oprócz tego, że Rosjanie kupowali za gotówkę jedzenie i zapasy od prywatnych sprzedawców w pruskich prowincjach – głównie zboże, siano i słomę – po czym wysłali swoje zakupy wynajętymi barkami i wozami w miejsca, w których były one im potrzebne i że chcieli użyć tych barek do transportu wojska przez Wisłę, co istotnie uczynili. Wszystko inne to celowe kłamstwa. Ktoś musi być kompletnym ignorantem w historii prawa międzynarodowego żeby szukać w tych działaniach pogwałcenia neutralności, o ile rzecz jasna jest możliwe zastosowanie terminu neutralności do władzy powstańczej, która nie jest uznawana przez żaden rząd na świecie. Kiedy armia francuska przekroczyła Ren podczas Wojny Siedmioletniej wykorzystwała statki neutralnej Republiki Holenderskiej i utrzymywała się dzięki holenderskiej pszenicy. Kiedy z kolei książę Ferdynand z Brunszwiku przekroczył Ren w 1758, uczynił dokładnie to samo. Zapewne jest to za wielki wymóg żeby publicysta z Warszawy znał takie sprawy. Lecz Polacy muszą zbyt słabo znać swoją własną historię lub bardzo się wstydzą niektórych jej fragmentów, skoro nie mogą przypominąć sobie magazynów, które stworzyła Rosja na terytorium ich wspianej neutralnej republiki podczas Wojny Siedmioletniej. W tym czasie, pomimo wszystko Polska wciąż była gęsto zaludnionym krajem; nie było jeszcze rozbiorów. W rzeczy

samej rozbiory były pożądanym skutkiem niechlujnego, niemalże tatarskiego stylu administrowania tymi ogromnymi obszarami będącymi w posiadaniu Polaków. Komercyjne przedsięwzięcia pruskich kupców do których robione są tutaj odniesienia nie mają nic wspólnego z zaangażowaniem rządu pruskiego. Jeżeli taki ruch handlowy zostałby uznany za interwencję, jak trzeba było by kategoryzować aktywną pomoc za pośrednictwem pieniędzy, broni i ochotników, które obce tolerują by wzmocnić Belgijską i Polską rebelię? (Paret 1970).

Sprawa szybko trafiła na dwór królewski. Kiedy król Fryderyk Wilhelm dowiedział się, kto stoi za tym anonimowym listem, nie szczędził Clausewitzowi pochwał za aktywną obronę polityki rządu pruskiego. List nie tyle miał na celu wyjaśnienie aspektów prawnych (polskiego rządu i tak nikt nie uznawał), co miał cel polityczny, który polegał na przekonaniu sprzyjającej powstańcom opinii publicznej, że pomoc pruska dla Rosjan była w istocie marginalna. W stosunku do Polski powtarzał właściwie tezy z wcześniejszych pism Clausewitza, przy czym otwarcie usprawiedliwiał rozbiory wobec nieudolności polskiej administracji w zarządzaniu własnym terytorium.

Mimo otwartej niechęci i dosadnego języka, w niektórych pismach i listach doceniał energiczność i brawurę Polaków, uważając ich za zdolnych ludzi, przy czym prawdopodobnie uważał, że nie umieją sobą rządzić (Paret 2007, 420). Jedynie pewnie zdziwienie może budzić chłód z jakim traktował powstańców, mimo iż sam, jak już wspominaliśmy, w okresie młodości domagał się powstania Niemców przeciwko Francuzom nawet, mimo całkowitego braku szans na wygraną. Można przypuszczać, że z tamtego Clausewitza idealisty pozostało nie wiele, a podczas powstania listopadowego mieliśmy do czynienia z zimnym Clausewitzem realistą.

W późniejszych, już prywatnych listach zajmował się głównie narzekaniem na irracjonalny entuzjazm i poparcie części jego rodaków, także tych z kręgów arystokratycznych dla sprawy polskiej. Jednocześnie martwił się, że wojska rosyjskie wciąż nie mogą pokonać Polaków, podczas gdy kozacy zaczynali siać terror już po pruskiej stronie Wisły (Pugh 2014). Kiedy 8 września 1831r. przywódcy powstańców ogłosili kapitulację, pruski generał mógł w końcu odetchnąć z ulgą.

Autor *O wojnie* nie miał jednak zbyt wiele satysfakcji z klęski powstania. Jeszcze w sierpniu zmarł na przywleczoną przez rosyjskie wojska cholereę jego ostatni wpływowy przyjaciel i zarazem przełożony Gneisenau. W październiku poddały się resztki polskich wojsk powstańczych, a armia wojsk pruskich, w której służył Clausewitz została rozwiązana. Wybitny filozof wojny mógł wtedy wrócić do Wrocławia, gdzie mieszkał z żoną i oddać się pracy teoretycznej. Jak sam wspominał w korespondencji, udało mu się tam spędzić z małżonką kilka szczęśliwych chwil (Paret 2007, 429). Nie cieszył się jednak nimi zbyt długo. Rankiem 16 listopada i jego zaatakowała cholera. W połączeniu z ogólnym kiepskim stanem zdrowia i prawdopodobnym załamaniem nerwowym zmarł w końcu w kilka godzin. W tenże ironi-

czny nieco sposób zakończył swój żywot, zwalczając w imię pruskiej racji stanu polskie dążenia niepodległościowe, nie przetrwał starcia z epidemią, która na ziemi niemieckie dotarła wskutek powstania zabijając jego, jego przyjaciela oraz między innymi również wielkiego filozofa Georga Hegla, który zresztą przyczynił się prawdopodobnie do rozwinięcia systemu samego Clausewitza (Cormier 2014).

Zakończenie

W artykule niniejszym zostały przedstawione najciekawsze i najbardziej istotne wypowiedzi Clausewitza na temat Polski i Polaków pochodzące z jego pism wojskowych, historycznych, politycznych, a także wybranych listów. Dzięki temu udało się ustalić możliwie najpełniejszy obraz pruskiego filozofa wojny na sprawę polskiej niepodległości. Choć występują pewne istotne różnice pomiędzy młodym i dojrzałym Clausewitzem, dotyczące przede wszystkim jego romantycznego stosunku do walki zbrojnej zastąpionego w późniejszym czasie brutalnym realizmem politycznym, to można powiedzieć, że był to autor ogólnie Polsce i Polakom niechętny, mimo iż sam posiadał polskich znajomych i nie odczuwał wobec nich większej awersji. Przyczyną tego było kierowanie się przez niego pruską racją stanu, która nie pozwalała mu na kierowanie się ideologicznymi tudzież estetycznymi sympatiami w stosunku do innych narodów. Najbardziej dbał o materialne interesy Królestwa Prus i jego bezpieczeństwo. Niemniej jednak, autor mimo dosadnego języka starał się być wobec Polski obiektywny. Nie przejawiał wobec ludzi ją zamieszkujących etnicznych bądź rasowych uprzedzeń. Jego stosunek do sprawy polskiej był oparty na ściśle historycznej analizie, z której wynikało w jego mniemaniu, że Polacy w pewnym momencie przestali panować nad sytuacją w swoim kraju i nie potrafili nim rządzić. Potrafił jednocześnie uznać i zauważyć bitność polskiego wojska, szczególnie pod wodzą Sobieskiego, któremu poświęcił nawet odrębne studium. Jego aktywne działania przeciwko powstaniu listopadowemu było zrodzoną potrzebą chwili polegającej na konieczności zabezpieczenia bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie, któremu służył. Z drugiej strony zaś, jego krytyka polskich działań i polskich rządów była dość wybiórcza, ponieważ znał on polską historię militarną od czasów XVII wieku, w związku z tym musiał być świadom roli Prus i dynastii Hohenzollernów w osłabianiu i podkopywaniu pozycji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Mimo to, nigdy nie przyznał starając się przedstawić posunięcia Prus wobec Polski jako decyzje na wskroś defensywne, co jest rzecz jasna zrozumiałe z punktu widzenia jego realizmu politycznego, co nie zmienia faktu, że również temu myślicielowi nieobca była hipokryzja.

Bibliografia

- Bożejewicz, A. (2016). *Carl von Clausewitz zawodowy wojskowy, teoretyk i...historyk*, <http://historia.org.pl/2016/07/03/carl-von-clausewitz-zawodowy-wojskowy-teoretyk-i-historyk/> (20.06.2017).
- Cegielski, T. (1976). *Poglądy na rozbiory Polski*, „Kwartalnik Historyczny” LXXXIII, z. 3, 633-642.
- Clausewitz von, C. (1812). List do Marie von Brühl z 15 maja 1812, za: Paret, P. (2007). *Clausewitz and the State*, Princeton: Princeton University Press.
- Clausewitz von, C. (1992). *Historical and Political Writings*, Princeton: Princeton University Press.
- Clausewitz von, C. (2007). *O wojnie*, Warszawa: Mireki.
- Cormier, Y. (2014). *Hegel and Clausewitz: Convergence on Method, Divergence on Ethics*, „The International History Review” 36, 419–442.
- Engels, F. (1962). *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej.
- Górka, S. (2013). *Doświadczenia wojen napoleońskich w życiu i myśli Carla von Clausewitza*, „Politeja” 26, 53-83.
- Górka, S. (2014). *Problem instytucji wojskowych w szkicach politycznych Carla von Clausewitza w latach 1816-1823*, „Politeja” 32, 261-286.
- Halhweg, W. (1960). *Clausewitz, Lenin and Communist Military Attitudes Today*, „Royal United Services Institution Journal” 105, 221-225.
- Herberg-Rothe, A. (2007). *Clausewitz Puzzle*, Oxford: Oxford University Press.
- Heuser, B. (2008). *Czytajac Clausewitza*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Paret, P. (1965). *Clausewitz and the Nineteenth Century*, [w:] M. Howard (red.). *The Theory and Practice of War*, London: Cassel.
- Paret, P. (1970). *An Anonymous Letter by Clausewitz on the Polish Insurrection of 1830-1831*, „Journal of Modern History” 42, 184-190.
- Paret, P. (2007). *Clausewitz and the State*, Princeton: Princeton University Pres.
- Pugh, D. (2014). *Clausewitz and the Polish Rising 1830-1831*, https://www.academia.edu/9219820/Clausewitz_and_the_Polish_Rising_of_1830-1_draft_10_Nov_2014 (22.06.2017).
- Raburski, T. (2012). *Niccolo Machiavelli: klasyczny realizm i republikanizm*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 1, 111-119.
- Zera, P. (2015). *Carl von Clausewitz. Filozofia wojny i nowoczesna strategia*, <https://histmag.org/Carl-von-Clausewitz.-Filozofia-wojny-i-nowoczesna-strategia-10827/3> (20.06.2017).